



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 45 (927)

10 listopada 1988 r.

Cena 10 zł

## PRÓBA BILANSU

## Po sezonie wypoczynkowym załogi

Jesienią bilansujemy sezon wypoczynkowy załogi. Przeglądamy dane liczbowe dotyczące: ilości wypoczywających w zakładach ośrodkach, wyposażenia w meble i sprzęt rekreacyjno-sportowy, wyżywienia, organizacji wypoczynku itp.

W minionym sezonie ułatwił to nam w dużym stopniu dział BS, który „podrzucił” osobom korzystającym z czasów w Darłówku i Polańczyku — ankietę. Wypełniło je anonimowo 185 czasowiczów w Darłówku i 26 w Polańczyku.

Z arkusza zbiorowego będącego opracowaniem ankiet w Sekcji Analiz Społecznych ustaleni m. innymi następujące fakty.

## DARŁÓWEK

Wygląd i estetykę ośrodka oraz wyposażenie pokoi 71 osób oceniono na stopień b. dobry, 65 na dobry, a 15 na zadawalający. Wyżywienie w ośrodku (jakość, ilość, wartość odżywcza, asortyment i urozmaicenie posiłków) 68 osób uznało za dobre, 63 za b. dobre, 18 za dostateczne. Dwie osoby wydały negatywną opinię w tych sprawach.

Za b. dobrymi warunkami ładu, porządku oraz higieniczno-sanitarnymi dostrzeżonymi w o-

środku opowiedziało się 73 osoby, za dobrymi 64, a 14 osób uznało je za dostateczne.

145 ankietowanych stwierdziło jednoznacznie, że w ośrodku za pewno im właściwe warunki bezpiecznego, zdrowego wypoczynku. 5 osób napisało, że tego nie dostrzegło.

Jakość kultury obsługi czasowiczów ze strony personelu ośrodka 72 osoby uznało, za b. dobrą, 66 za dobrą, a 12 za dostateczną.

Program działalności kulturalno-oświatowej, rekreacyjno-sportowej i rozrywkowej w tymże ośrodku 61 osób oceniło na stopień b. dobry, 49 na dobry, a 4 na niedostateczny.

Spotkanie przy „okrągłym stole” stwarza szansę na „osiągnięcie porozumienia narodowego. Jakie nadzieje wiążemy z tymi rozmowa-

# „Okrągły stół” - nadzieje i oczekiwania

mi? Czego oczekujemy? Oto niektóre opinie dotyczące tego wydarzenia.

## HELENA MARUSZAK:

Spotkanie przy „okrągłym stole”? Proces porozumiewania się Polaków między sobą trwa już od roku 1980, i jeśli dotąd nic z niego nie wychodzi, to i najbliższe spotkanie — według mnie — niestety, nie ma specjalnych szans na powodzenie.

## STANISŁAW CZYZ:

„Okrągły stół” rozumiany jako wyjście z inicjatywą podjęcia szerokiego dialogu — to pomyślenie ze wszechmiar słuszne. Przestrzegalbym jednak przed pewnym niebezpieczeństwem: myślę, że już w chwili obecnej za wiele sami sobie po tych obradach obieujemy. Wielu ludzi uważa, że „okrągły stół” bę-

dzie formą rozwiązywania wszelkich istotnych problemów i błądzących dnia codziennego. Dialog musi zostać podjęty, i jeżeli tylko strony uczestniczące w dyskusji będą skłonne do osiągnięcia kompromisu — „okrągły stół” powinien wytyczyć konkretne działania na przyszłość. Postępu nie uda się jednak osiągnąć bez powrotu do normalności — a tego właśnie nam najbardziej brakuje. Uważam, że o sprawach gospodarki nie powinniśmy dyskutować ludzi nie mających z nią nic wspólnego — pozwólcmy działać tym, którzy rzeczywiście mają w tym względzie cokolwiek do powiedzenia. Potrzeba nam ludzi zdolnych pchnąć polską gospodarkę na nowe tory.

I jeszcze jedno: jeśli nie będziemy rozliczać ludzi ze skuteczności ich działania, do czego nie dojdziemy. Rządy mogą się zmieniać, a gospodarka musi funkcjonować. I o tym musimy pamiętać. Nie mogą zapomnieć tej prostej prawdy także ci, którzy będą nas reprezentować przy „okrągłym stole”.

## ARTUR PERGES:

„Okrągły stół” powinien zbierać się jak najrybniej, a jego idee — powinny zostać jak najszerszej rozpropagowane. Gdybym miał zaproponować temat do rozmów, to uważam, że przy „okrągłym stole” nie powinno się pominąć problemów nurtujących polską młodzież. Przestaniemy się dziwić, że ludzie młodzi gremialnie wyjeżdżają za granicę, po grubymwianu rozwiązaniu plusów i minusów codziennego życia w Polsce (tych ostatnich, jest niestety nieco więcej). Wyjdźmy więc przy „okrągłym stole” do ludzi młodych, przedstawmy im jakiś konkretny program, który stworzy im szansę godziwego życia.

Po drugie — powinniśmy się już dziś wszyscy zastanowić, czy istnieje w naszym kraju odpowiedzialność za wykonywaną pracę? Postuluję skończyć wreszcie z holdownianiem zasadzie „czy się stoi, czy się leży...”. Może przydałoby się w Polsce bezrobocie?

## MARTA CZECHOWICZ:

„Okrągły stół” interesuje mnie jako kobietę, nieco z innej strony (Dokończenie na str. 2)

## W 70 rocznicę odzyskania niepodległości

29 października br. w KM PZPR omawiano przygotowania do obchodów 70 rocznicy odzyskania niepodległości i 71 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W naradzie uczestniczyli przedstawiciele władz miasta oraz organizacji społeczno-politycznych Świdnika.

Miejscem centralnych obchodów obu rocznic będzie sala kina „Lot”, a rozpoczyna się one 9 listopada o godzinie 17.00. Okolicznościowy referat nawiązywał będzie w treści do obu wspomnianych rocznic, a w części artystycznej z montażem słowno-muzycznym wystąpią uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 i Zespołu Szkół Ogólnokształcących oraz Zespół Pieśni i Tańca przy PSS „Społem”.

11 listopada, o godzinie 12.00 złożone zostaną wiązanki kwiatów upamiętniające to historyczne dla kraju wydarzenie.

(man)

## Harcerze ocenili swoją działalność

3 listopada obradowała V Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Hufca ZHP w Świdniku. Obradom przewodniczył Harcmistrz Janusz Mróz. Przedstawiono ocenę działalności Hufca Świdnik za okres między IV a V Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą.

Krzyże „Za zasługi dla ZHP” otrzymali: Harcmistrz Joanna Dziedziura, Harcmistrz Barbara Kamionka, Harcmistrz Henryka Śmiech. 10 osobom wręczono odznaki „Zasłużony dla Hufca Świdnik”.

Komendantem Hufca ZHP Świdnik — wybrany został ponownie Artur Borowiec.

(man)

## O TYM TRZEBA WIEDZIEĆ!

## Podwyżka niektórych świadczeń socjalnych

W dzienniku Ustaw nr 29/88 z 29 lipca 1988 r. (pozycja 199) opublikowano Rozporządzenie Rady Ministrów z 8 lipca 1988 r. w sprawie podwyższenia niektórych świadczeń z tytułu wypadków w drodze do pracy i z pracy oraz z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Na podstawie ustawy z 12 czerwca 1975 roku o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy, podwyższone zostały kwoty jednorazowych odszkodowań z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej.

Ustala się kwotę 10 tys. złotych za każdy procent uszczerbku na zdrowiu, nie mniej jed-

nak niż 40 tys. złotych. Zmiana ta wchodzi w życie od 1 stycznia 1989 roku.

Natomiast od 1 października 1988 roku podwyższeniu ulegają kwoty jednorazowego odszkodowania dla członków rodziny pracownika lub rencisty, który zmarł wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Maksymalna kwota odszkodowania będzie wynosiła 1 mln złotych.

Istotnym w rozporządzeniu jest także akcent zawierający zapis... iż kwoty jednorazowych odszkodowań ulegają corocznej podwyższeniu, o taki procent o jaki wzrosło przeciętnie mie-

sięczne wynagrodzenie w gospodarce społecznej w roku poprzedzającym rok podwyżki.

No cóż? Pozostaje życzyć tylko pracownikom aby nigdy nie było konieczności dochodzenia roszczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

(kk)

## Przed sesją MRN

## Handel, usługi, drobna wytwórczość — co należy zmienić?

Za trzy tygodnie kolejna sesja Miejskiej Rady Narodowej. Poświęcona będzie ocenie sieci handlowej, usługowej, zbiorowego żywienia i drobnej wytwórczości, oraz działań zmierzających do poprawy obecnej sytuacji. Aby jednak obrady przyniosły pożądane efekty, członkowie komisji ds. Zaopatrzenia, Usług, Rzemiosła i Rolnictwa, będący gospodarzami sesji, apelują do mieszkańców mia-

sta by zechcieli podzielić się swymi uwagami, zgłaszali propozycje rozwiązań płynących z własnych obserwacji i doświadczeń.

Można je kierować w każdy poniedziałek od 15.00 do 17.00, telefon 133-53 w biurze MRN lub bezpośrednio do przewodniczącego komisji — 53-89. Do dyspozycji jest również nasz redakcyjny telefon 51-51.

## Dziękuję pielęgniarkom

## Uśmiech za uśmiech

Otrzymałyśmy ostatnio list od pacjentów Szpitala Miejskiego, który drukujemy z największą przyjemnością.

W związku z naszym pobytom w Szpitalu Miejskim w Świdniku na oddziale reanimacji kierowanym przez ordynatora dr med. Grzegorz Dmowski, pragniemy serdecznie podziękować za Waszym pośrednictwem, za udzieloną pomoc i troskliwą opiekę dyżurną-

cym tam pielęgniarkom, paniom: Brygidzie Kosmali, Beacie Bielak, Bożenie Bedlińskiej, Małgorzacie Jachimczuk, Ewie Stochmal, Bogumi Lewickiej, Katarzynie Olszak, Janinie Sowie i Barbarze Zajac

Zyczliwi pacjenci:

Jan Jusiński  
Joanna Berent  
Jan Kierpeka  
Zofia Zielińska  
Marian Wójcik

## Nasz komentarz

**B**itwa pod Grunwaldem, Konstytucja 3 Maja i... właściwie to wszystko, czym warto się zszycić w historii I Rzeczypospolitej — tak przynajmniej radziły szkolne podręczniki — jeszcze na początku lat osiemdziesiątych. Historia, z którą naprawdę warto się utożsamiać zaczyna się bitwą pod Lenino. Któż chciałby nawrócić do zacofanej Polski szlacheckiej, która do końca istnienia nie zdobyła się na zniesienia pańszczy-

ci pańszczytowości narodu wyzwalającą chęć czerpania wzorów nie tylko z doświadczeń ostatnich czterdziestu trzech, czy czterech lat. Powoli obalane są powstałe na użytek polityki, wpędzające w kompleks niższości nauki o historycznej Polsce jako kraju wlokącym się w ogonku walki o nowoczesność.

**C**oraz więcej faktów funkcjonujących w naszej rzeczywistości nasuwa analogie przedwojenne. Na razie są to najczęściej terminy ekonomiczne: akcje, kapitał, bank, pieniądź. W projektach pojawiają się coraz częściej wyra-

## Historia — magistra vitae

zny chłopów, kto chlubiłby się tradycjami II Rzeczypospolitej, która zaledwie miesiąc opierała się niemieckim agresorom?

**P**rzełomowy dla obalenia tych przekonań okazał się rok 1983 na który przypadała 300 rocznica odzyskania niepodległości i 65 rocznica odzyskania niepodległości. Od tego czasu częściej i z zupełnie innym nastawieniem dyskutujemy o historii naszego kraju, zwłaszcza tej najnowszej, dwudziestowiecznej, obecnej nawet w pamięci żyjących ludzi, a przecież obrosłej tyłoma niedomowieniami. W świadomości młodego pokolenia zaczyna się odradzać poczucie ciągłoś-

zy ze słownika politycznego: opozycja, koalicja, Prezydent Rzeczypospolitej. Dlatego wspominki związane z obchodami 70-lecia Polski Niepodległej mają nie tylko historyczne znaczenie. Spełniają one również ważną rolę wskazówki, że wiele aktualnych problemów ustrojowych, gospodarczych i społecznych stało również przed Polakami lat 20-tych i 30-tych. Były one rozwiązywane różnie, niekiedy w sposób bardzo nowoczesny. Czy nie warto zatem tym rozwiązaniom się przyjrzeć nie tylko dla oddania sprawiedliwości powiedzeniu: „historia nauczycielką życia”?

J.M.



## Minęła era słuchawek i termometru

Dwa lata temu zakończono II etap rozbudowy Szpitala Miejskiego. Przybyło w ten sposób 143 łóżek. W nowo otwartym skrzydle znalazły się między innymi oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczno-polożniczy, laboratorium, punkt krwiodawstwa, pracownia rentgenowska. Wraz z rozbudową placówki wzrosło zapotrzebowanie na sprzęt specjalistyczny. Ponieważ przydziały z rozdzielni centralnego nie dałyby takiej ilości i jakości urządzeń, narodziła się idea pomocy finansowej zakładów pracy Świdnika w wyposażeniu szpitala.

Początek zrobiła WSK. Już w trakcie budowy pracownicy wydziału 320 wypracowali w czynnie produkcyjnym kwotę pozwalającą na zakup aparatu Spekal-11, znacznie usprawniającego pracę laboratorium, gwarantującego precyzyjne badania biochemiczne oraz ich powtarzalność.

W 1984 roku przydzielono z zysku przedsiębiorstwa 15 mln złotych na zakup sprzętu medycznego. Rok później kwota wynosiła 25 mln złotych, w 1986 już 30 mln zł. Do chwili obecnej zakupiono 26 typów urządzeń na sumę ponad 64,8 mln złotych. Do realizacji pozostało jeszcze 16 pozycji wybranych przez lekarzy. JERZY ZAŁĄC, kierownik działu zakupów w pionie inwestycyjnym:

— Początki były trudne, nie mieliśmy doświadczenia w pokonywaniu formalności koniecznych przy tego rodzaju zakupach, odmiennych niż w przypadku Wywrotni. Pół roku trwało poszukiwanie właściwych form i dostawców, toteż straciłmy trochę czasu i nie mogliśmy w pełni wykorzystać otrzymanych środków.

Niektóre zakupy wymagają wsadu dewizowego. Z tym też jakoś sobie radzimy, na przykład przy ostatniej transakcji w za-  
brzańskich Zakładach Elektroni-

cznej Aparatury Medycznej zapłaciliśmy tylko 10 tys. marek zachodniomiejscowych z żądanych 40, zobowiązując się dorobić pewne części do produkowanych tam aparatów.

Mysłimy już o potrzebach mającego powstać Centrum Pediatrii.

Pomoc zakładu nie ogranicza się tylko do finansowania zakupów. Nasi pracownicy wykonali wiele prac budowlanych w nowym skrzydle, między innymi prace wykonawcze. Spory wkład mieliśmy w stworzeniu działającej od roku Sali Intensywnej Opieki Kardiologicznej oddziału wewnętrznego, począwszy od opracowania dokumentacji technicznej, na niezbędnych pracach adaptacyjnych pomieszczeń kończąc. Każdy z ośmiu potencjalnych pacjentów może być podłączony do zestawu monitorowego, co pozwala na obserwację pracy serca i diagnozowanie wszelkich zaburzeń. Jest to bardzo istotne w początkowej fazie ostrego niedomagań kardiologicznych. Po kilku dniach chorego przenosi się na salę zwykłą, również z aparaturą monitorującą, nie podłączając już do centrali na stanowisku pielęgniarstwa, dającą jednak podgląd umożliwiający na przykład obserwację pracy serca nocą, bez potrzeby budzenia pacjenta.

Lekarz Krzysztof Orzechowski — zastępca dyrektora ZOZ:

— Szpital to nie tylko baza lecznicza ale i diagnostyczna, bez techniki nie spełni swych zadań. Ponieważ jesteśmy jednostką budżetową nie mogliśmy sobie pozwolić na wiele. Może dostalibyśmy trochę sprzętu z rozdzielni centralnego, byłby z pewnością gorszy. Dzięki pomocy WSK stać nas na wyposażenie droższe, przy tym pozwalające

Następna grupa to sprzęt endoskopowy (gastroskopy i kolonoskopy). Rozszerzają te aparaty diagnostyczne przewodu pokarmowego i w pewnych wypadkach mogą zastąpić inne badania, mniej dokładne. Znaczenie wcześniej ułatwiająca postawienie właściwego rozpoznania. Stosując dotychczasowe metody mogliśmy podejrzewać pewne schorzenia, ale niejednokrotnie przyjmowaliśmy postawę wyczekującą, gdyż trudno było pacjenta od razu zakwalifikować do operacji.

Bardzo przydatne jest wyposażenie oddziału noworodkowego w inkubatory, bilirubinometr i mające łączyć dzień i noc stano-

Wszystkie propozycje uzupeł-

trudniejszy do pokonania. Gdy jednak znajdzie się już w szpitalu, wychodzą inne. Skomplikowany sprzęt wymaga odpowiednich warunków pracy, czasem nawet osobnych, specjalnie przygotowanych pomieszczeń. Projektując nowe skrzydło nie pomyślano o tym, dlatego teraz na bieżąco dokonywane są przeróbki, różnego rodzaju prace adaptacyjne.

Kolejna sprawa wiążąca się z nowoczesnością i techniką to ludzkie, którzy umieliby obsługiwać drogi, precyzyjny sprzęt. I tę barierę udało się zlikwidować. Pracownicy bardzo chętnie przyjmują nowe urządzenia, szybko poznają ich tajniki i działanie. Korzystają z pomocy specjalistów lubelskich i warszawskich klinik. Biorą udział w szkoleniach. Badania wykonywane są dla pacjentów ze szpitala i chorych skierowanych przez przychodnie specjalistyczne.

Pozostają jeszcze drobniejsze choć uciążliwe bolączki. Niedostateczne opróżnianie, nie zawsze dobra jakość polskich urządzeń — duża awaryjność, przestrzałe rozwiązania techniczne nie pozwalające na współpracę z urządzeniami zachodnimi. Wiele z nich nie jest w pełni wykorzystanych, bądź z braku odpowiedniej ilości personelu bądź z obawy przed przeciążeniem i awarią, co w naszych warunkach uniemożliwia na długo dalszą eksploatację. Zdarzają się również różnice zdań między producentami i lekarzami na temat możliwości diagnostycznych i przydatności aparatów. Usunięcie i tych problemów jest kwestią czasu, zdobycia doświadczeń.

Nikt nie chciałby chorować, gdyby to jednak nastąpiło nie musimy „uciekać” już do Lubli-  
ni. Świdnicki szpital bazą diagnostyczną dorównuje placówkom wojewódzkim.

# Szpital potrzebuje pomocy!

przeprowadzać różnorodne badania, osiągając dokładniejsze wyniki. Oprócz szpitali górniczych jesteśmy badającą jedną placówką mającą takiego sponsora.

Najważniejszy, najbardziej potrzebny był sprzęt kardiologiczny. Wyposażenie sali reanimacyjnej usprawniło opiekę nad pacjentami z zawałami serca, których jest szczególnie dużo na naszym terenie. Na przykład posiadamy aparat do dwudziesto-czterogodzinnego badania serca, tak zwany holterowski — ciltery przez całą dobę nosi przy sobie rodzaj magnetofonu nagrywającego rytm serca, zapis wprowadzony do komputera pomaga uchwycić zaburzenia rytmu; aparat do badań ultradźwiękowych, zestaw diagnostyczny — oba urządzenia stosujemy oceniając wydolność krążenia po przebiegach chorobach.

nienia wyposażenia omawiamy z dyrektorem WSK, spotykając się z zyciowcami. Musimy rozszerzyć diagnostykę ultrasonograficzną, eliminując naswietlenie chorych promieniami rentgenowskimi. To co mamy w tej chwili, jest dużym krokiem do przodu, ale chciałoby się więcej. Ostatnio otrzymaliśmy dwa ultrasonografy: dla potrzeb położnictwa i drugi do diagnostyki jamy brzusznej. Prezentowane wyroby na ostatniej wystawie sprzętu medycznego „Salmed” w Poznaniu przyciągają oko, jednak ich dewizowe ceny nie są dla nas. Nawet polscy rzemieślnicy, produkujący wprowadzili dobry sprzęt, żądają zapłaty w twardej walucie. Jedynie wyjście poczekać aż będzie za złotówki.

Pieniądze na zakup odpowiedniej aparatury i urządzeń to problem największy. Chyba też naj-

## „Okrągły stół” — nadzieje i oczekiwania

(Dokończenie ze str. 1)

ny: jako gwarant spokoju w kraju. To jest naprawdę ważne, kto wie czy nie najważniejsze — bo przecież — bez spokoju w kraju nie może istnieć szacunek dla Polski i Polaków na arenie międzynarodowej.

Ale — aby ten spokój mógł stać się faktem dokonaniem, musimy sami umieć ocenić siebie. Samokrytycznie dostrzec błędy, które popełnimy, choć wykłamy je innym. Mamy pretensje do kolegów, tylko nie do siebie. Zastanówmy się, jak wygląda odpowiedzialność za to, co robimy? Według mnie, zanim ludzie, którzy będą nas reprezentować, zasiadą przy „okrągłym stole” — ogół społeczeństwa powinien się wypowiedzieć konkretnie, co chce widzieć w tych rozmowach.

„Okrągły stół” powinien być jedynie miejscem, w którym to opinie ulegną wysochodkowaniu. A najważniejsze kwestie, jakie powinny w pierwszym rzędzie znaleźć swe rozwiązania, to: program uzdrowienia gospodarki narodowej i status związków zawodowych.

Na zakończenie jeszcze jedna refleksja o nas, Polakach. Lubimy narzekać, psiożyć i jęczeć — to prawda. Ale prawdą jest też, że musimy się wreszcie wziąć do rzetelnej roboty, pełnej poczucia odpowiedzialności za to, co się robi. Dlatego myślę, że „przy okrągłym stole” dojdzie do porozumienia. Obyśmy tylko potrafili rezultaty tego porozumienia mądrze spożytkować w życiu codziennym.

Notował: MAREK NOWAK

## Kolejny konkurs racjonalizatorski!

Z okazji 70 lecia odzyskania niepodległości, w dażeniu do uczczenia czynem tej rocznicy, KTIR w porozumieniu z dyrektorem WSK, ogłaszamy kolejny konkurs pt. ZGŁASZAMY NOWE PROJEKTY RACJONALIZATORSKIE. Trwa on od 15 listopada do 15 grudnia br.

Przedmiotem konkursu winny być nowe projekty racjonalizatorskie zmierzające do obniżki pracochłonności, materiałochłonności produkowanych wyrobów, zwiększenia stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń, usprawnień organizacyjno-technicznych związa-

nych z działalnością przedsiębiorstwa.

Ustalono jedną nagrodę w wysokości 6 tys. złotych na 5 projektów zgłoszonych. Tym, którzy zgłoszą pięć i więcej projektów przysługują 8 nagród dodatkową w wysokości 8 tys. złotych. Dla wydziałów, z których zgłoszonych zostanie 25 i więcej projektów przez co najmniej 5 racjonalizatorów przysługują nagrody w wysokości 50 tys. złotych do podziału wśród racjonalizatorów.

Blisze informacje n/t konkursu pod nr telefonów 50-16 i 50-17. (m)

## ZDK ZAPRASZA

W niedzielę, 13 listopada ZDK zaprasza dzieci w wieku szkolnym do wspólnej zabawy pod hasłem „Bawmy się wesoło”.

W programie:  
— Gry komputerowe i filmy video O godz. 10.00 — 12.00.  
— Turniej rekreacyjno-rozrywkowy.

## „Bawmy się wesoło”

wy — godz. 15.00 — 16.30, „Imieniny u cioci” — Kącik czytelnicy — prezentacja nowości — wydawniczych dla dzieci i młodzieży — 16.30 — 17.  
— Z cyklu: Moje hobby — „Wszystko o znaczkach” 17.00 — 18.00.

Program przygotowała i poprowadzi pani Lucyna Strońska.

## Po sezonie wypoczynkowym załogi

(Dokończenie ze str. 1)  
zdu na wczesny, regeneracji sił fizycznych i psychicznych. Tylko nieliczni wyrazili w ankietach swe niezadowolone.

### POLAŃCZYK.

26 ankietowanych osób oceniło warunki jakie stworzono im w tym ośrodku podobnie. Dominowały oceny b. dobre i dobre. Tylko jedna osoba uznała za niewystarczający program kulturalno-oświatowy.

I tyle danych ogólnych z ankiety. Przy próbie bilansu sezonu wypoczynkowego załogi sięgnęliśmy także do pakietu tzw. pytań otwartych. Tu wczesowicze byli bardziej „hojni” w wypowiedziach.

Ci, którzy przebywali w Darlówku postulowali m. innymi — zwiększenie ilości podstawowych leków i środków opatrunkowych, urządzenia placu zabaw na wzór „Indiańskiej Wioski” w ośrodku Gniewkowo, zorganizowa-

nia miejsca na ognisko, zakupienie rowerów — składaków, wprowadzenia zakazu palenia papierosów w sali telewizyjnej, poszerzenia księgozbioru w bibliotece, naprawy nawierzchni boiska do siatkówki, założenia telefonów w pokojach (?). Kilka osób uznało za ciasne pokoje czteroosobowe, byli tacy, którzy twierdzili, że należałoby poprawić jakość prowiantu wydawanego w drodze powrotnej. Postulowano także, że po 12 godzinach jazdy do Darlówka na wczasowiczów przybywających do ośrodka powinna oczekiwać kolacja, że nie powinno się także płacić za wejście na plażę i klimatyzację.

Z kolei niektórzy wczesowicze z Polańczyka twierdzili, że ubrania kelnerów w tym ośrodku powinny być... „weselsze”, podobnie jak i wystrój kawiarenki, w której należałoby sprzedawać również napoje alkoholowe niż procentowe. W regulaminie

naależy ująć także zakaz przebywania dzieci w sali TV po godzinie 20.00. Utrudniają one bowiem oglądanie dziennika telewizyjnego i filmów dorosłym. Reasumując, więcej plusów w Polańczyku, aniżeli w Darlówku aczkolwiek i w jednym i w drugim ośrodku jest jeszcze sporo spraw do załatwienia.

Podsumowując tegoroczny sezon wypoczynkowy załogi (po przejrzaniu nie pełnego jeszcze raportu sporządzonego przez Sekcję Analiz Społecznych) można już chyba otwarcie napisać, że załoga nadaje dobrze wypoczywała w minionym sezonie w swoich ośrodkach, że pracownicy WSK i członkowie ich rodzin brali udział w czynnym wypoczynku w górach i nad morzem, regenerując znacznie swe siły fizyczne.

I oby w przyszłym sezonie było — jeszcze lepiej! (m)

## Uroki jesieni



Fot. E. Sokalska



## Po doświadczenia do przyjaciół

## Gastronomicy w Czechosłowacji

Od 24 do 28 października br. przebywała w Bratysławie 40 osobowa grupa pracowników gastronomii z naszego regionu. Uczestniczyli oni w dorocznej wystawie sztuki kulinarnej pod nazwą „Intergast '88”. W CSRS przebywali szefowie świdnickich restauracji Halina Bortacka i Krystyna Ścirk. Z pierwszą z nich rozmawiałem w kilka dni po powrocie do Świdnika.

## ♦ Wrażenia niemałe?

— O tak! „Intergast” to ciekawa impreza. W ciągu czterech dni, w eleganckich restauracjach miasta takich jak: Smichowsky Dwor, Madarska Restauracja, Kotva, Kyjev czy Bratislavska znakomici kucharze z NR, ZSR, Kuby, WRL, Polski, CSRS i Mongolii wystawiają smakowite potrawy, wyroby garmażeryjne i cukierskie. Rywalizacja kucharzy nie jest oceniana przez jakiegokolwiek jury konkursowe. To wszystko poddane jest raczej sądowi konsumentów odwiedzających restauracje. W tym miejscu powiem obiektywnie że naj-

większym wzięciem w Bratysławie cieszyła się jednak kuchnia polska. Kucharze z Łodzi i Gdańska spalisz się na płatkę! Rywalizowali z nimi ostro gastronomicznie z NR.

## ♦ Co jeszcze ciekawego w tej branży?

— Interesujące były także szkolenia pogłębiające nasz fach. Jedno z nich dotyczyło na przykład nakrycia stołów pod bankiety. Między innymi stołu pokojowego, na przyjęcia weselne, stołu rajców gdańskich. Liczyli się tu — wykwalifikowane osoby i sztucę, wózki bądź lampy... Ech, czego tam nie było!

## ♦ Przeniesiecie coś z tych znakomici na świdnickie stoły?

— Na pewno! Wszystkie zaobserwowane nowości zagranicznej gastronomii skrzętnie notowałam i zapoznam z nimi personel.

## ♦ W Świdnicie był ostatnio remont?

— W ciągu trzech tygodni zmieniło się w restauracji sporo. Odświeżono wszystkie pomieszczenia, wymieniono kilka starych urządzeń chłodniczych, położono wykładzinę na zapleczu. Pobyt w „Świdnicance” urozmaica też czynny już kolorowy „Helios” — zakupiony z pieniędzy zdobytych za „Srebrną Patelnię”. Z czasem będziemy wyświetlać i filmy z kaset video! Wszystko pod hasłem... „Konsument — nasz pan”!

Zanotował: M. KRUK

## Reporter zanotował

## JESIEŃ JEST PIĘKNA...

„napisał jeden z naszych Czytelników — ale nie na stałej kolejowej w Świdniku. Pasażerowie oczekujący na pociąg „wędróżki” są w kłopotach, a to dlatego, że pracownicy PKP palą na trawnikach liście.

Czytalem, że liści w mieście palić nie wolno! Co na to nasze liście? Od redakcji: Sądymy, że otrzymamy odpowiedź. W ubiegłym roku palono liście wokół jednego z bloków przy kinie „Lot”. Tym dostawał się do mieszkań. Dego rodzący praktyki zostały zabronione!

## REMENTY DACHÓW...

...w obiektach sportowych FKS Avia zostały wreszcie zakończone. Również i dach kina związkowego „Lot” pokryty został nową masą bitumiczną, zwaną dacholeum. Przez kilka lat o przeciekach dachów podobno nie usłyszymy.

## ZIMA ZA PASEM...

...a kierowcy ze Świdnika rozmawiali o płołkach przeciwnieśniewnych, które należałyby ustawić wzdłuż ulicy Przędowników. Pracy na wzniesieniu szosy za CPN. O tych sprawach rozmawiali kiedyś radni. No i co?

m

## Na wystawę do spożywczego

Współpraca między PSS Spółką a Robotniczym Stowarzyszeniem Twórców Kultury stała się już tradycją. W witrynie sklepu spożywczego nr 21 (pod Mariolą) możemy obejrzeć kolejną ekspozycję prac członków stowarzyszenia. Tym razem są to zdjęcia autorstwa Zygmunta Szponara, Zbigniewa Kierepki i Jacka Chodanowskiego przedstawiające ciekawe fragmenty architektoniczne, pejzaże.

Pomysł godny naśladowania. Może inne placówki handlowe np. „Kłos” udostępnią także część swojej powierzchni świdnickim twórcom.

(dan)



51-51

## Po naukę do Lwowa i Woroszyłowgradu

Kinga Pidek, Kasia Krzyżowska oraz Paweł i Piotrek Bielnickowie wrócili 25 października z najdalszej w swoim dotychczasowym krótkim życiu podróży. Jako członkowie dziecięcego zespołu tańca towarzyskiego działającego w Zakładowym Domu Kultury zostali zaproszeni wraz z instruktorem Andrzejem Karczmarczykiem na z górą tygodniową wycieczkę do Lwowa i Woroszyłowgradu. Są uczniami 3 klasy Szkoły Podstawowej Nr 3, a wywiady prasowe im nie strasze, bo udzielił ich już „temu panu, co prowadził konkurs w Woroszyłowgradzie”!

## ♦ Uczestniczyliście w tym konkursie?

— Nie, występowałam poza konkurs.

## ♦ A jak podobały wam się radzieckie pary Tańczyłyście lepiej od was?

— Oczywiście, przecież ćwiczyłyśmy dużo dłużej.

## ♦ Powróćcie do samej podróży...

— Najpierw pojechaliśmy do Lwowa. Zwiedziliśmy miasto, wi-

dzieliśmy cmentarz, na którym leży Maria Konopnicka i pomnik Mickiewicza. Potem poleciliśmy samolotem do Woroszyłowgradu. Tam zrobiliśmy zakupy. Kupiliśmy trochę zabawek.

## ♦ Co podobało wam się najbardziej?

— Same występy miejscowych zespołów dziecięcych, ich kolorowe stroje i to, że wszystko umieli. Prawie w ogóle się nie mylili.

## ♦ Jaki repertuar prezentowaliście na występach?

— Polkę, sambę, jive'a i taniec dyskotekowy.

## ♦ No właśnie — chodźcie czasem do dyskoteki?

— Ja jeszcze nie (Paweł — nieśmiało).

## ♦ Czy do koła zapisałaście się na polecenie rodziców?

— Tańce towarzyskie będą nam potrzebne kiedy dorośniemy (również Paweł — przewidująco).

## ♦ Czy próby nie przeszkadzały wam w nauce?

— Ja uczyć się dobrze (Kasia). — Ja trochę gorzej. Mam czwórki i piątki (Kinga).

## ♦ A nie lepiej po lekcjach pobiegać po podwórku?

— Nie. Na razie taniec nam się podoba.

rozm. J.M.

KK

## Co piszą inni?

## GRUNT TO POZORY

W sklepie nr 13 w Gdańsku „Zabianie na polecenie dyrektora „Społem” butelki po occie przyjmowane są jedynie po zdrapaniu etykiety. Niekiedy wydają się, że wystarczy usunąć etykietę, a od razu zrobi nam się słodko w gębę.

## Z KWITKIEM

Dwa tysiące uczniów stołecznych szkół podstawowych, którzy zdali egzamin do liceów, odesłanych zostało do drzwi ogólniaka z kwitkiem, ponieważ LIMIT przyjęć do szkół ogólnokształcących okazał się zbyt ni-

ski. Jeśli wśród odrzuconych znajdzie się przyszły Einstein, to po ukończeniu zawodówki zawsze jeszcze może zdawać do technikum.

## PARAGON NA LEPSZE CZASY

Za pośrednictwem prasy, Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdyni oraz Okręgowy Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej poszukują osób, które od 1 stycznia do 30 kwietnia br. zakupiły odzież skórzaną w sklepie branżowym POLBUT przy ulicy Świętojańskiej i przychodni zachowały paragon. Chodzi o sprawdzenie prawidłowości zastosowanej ceny. Zaw-

sze wierzyliśmy, że nadejdzie taki dzień, kiedy zaczniemy rozliczać się z przeszłością, ale nie przypuszczaliśmy, iż wyłącznie za okazaniem paragonu.

(„Przegląd Tygodniowy”)

## CO LEPIEJ KUPIĆ?

Minister rynku wewnętrznego otrzymał dodatkowe dewizy na import ręczników i rajstop. Tymczasem krajowi wytwórcy tych artykułów nie wykorzystują swych mocy produkcyjnych z powodu braku surowca.

(„Tygodnik Kulturalny”)

## MALY CYRK

Mistrz Polski w skokach na trampolinie Andrzej Jemiola i akrobacyjny wicemistrz Ryszard Martoń występują w „Cyрку Wielkim” i to z ogromnym powodzeniem. Z aklimatyzacją w nowym środowisku nie mieli jak widać problemów, bowiem cyrkowe elementy egzystują także w sportowej rzeczywistości. Teraz przynajmniej wiedzą, że to w czym się znajdują ma właściwą nazwę.

(„Tempo”)

## REMENT

Szczególny rozgłos zyskała sobie firma „Szkolbud” pracująca dla resortu oświaty. Wsławiła się między innymi remontem historycznego domu akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego przy ulicy Kiekiego w Warszawie, przez który to akademik przesłała cała śmietanka krajowych, a bywa że i zagranicznych intelektualistów. Remont bursy trwa już szósty rok, choć powinien być zakończony trzy lata temu. Budynek ciągle wygląda tak jakby krecono w nim scenę z upadku Powstania Warszawskiego. Takie przedsiębiorstwo to już nie żaden Szkolbud — to istny skorbut naszej gospodarki.

(„Tygodnik Kulturalny”)

## ZA WCZEŚNIE NA RADOŚĆ?

Począwszy od lutego zmalała w znacznym stopniu sprzedaż papierosów, głównie tych bez filtra. Po raz pierwszy od wielu lat przemysł tytoniowy musiał ograniczyć produkcję swoich marnych wyrobów. Od stycznia do sierpnia — prawie siedem milionów sztuk.

(„Gazeta Młodych”)

## BICIE

Tablica w antykwaracie przy pl. ZMW w Bielsku-Białej ostrzeża: Prosimy zachować porządek na półkach (pod karą chłosty!). Antykwaris — ma raczej przykry sposób bicia.

(„Polityka”)

## Kronika wydarzeń

Odbyła się konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Hufca ZHP w Świdniku. Komendantem hufca wybrany został ponownie harcmistrz Artur Borowiec.

Cwiczenia oddziałów obrony cywilnej odbyły się na terenie zakładu i w mieście.

(k)

## „Piraci” na ekranie kina Lot!

Przez 5 dni (od 18 do 23 listopada) na ekranie kina Lot wyświetlany będzie głośny film ROMANA POLAŃSKIEGO „PIRACI”. Warto wiedzieć, że film ten otwierał festiwal w Cannes w 1986 roku. Następnie film wszedł do 200 kin francuskich jednocześnie, a w USA rozpowszechniano 1200 kopii. Swoje 30 mln dol. zwrócił podobno, ale nigdzie nie okazał się hitem.

Głównego bohatera, beznogi kapitana Reda gra WALTER MATTHAU znakomicie. Jego pirackiego giermka Zabę miał zagrać sam POLAŃSKI ale wolał tylko reżyserować i ekranowy Zabę w wykonaniu CRISA CAMPIONA jest chyba jednak bez wyrazu, co znacznie film osłabiło.

Za to zdjęcia WITOLDA SOBOSCINSKIEGO są na światowym poziomie. W jednym z piratów poznajemy mistrza WŁADYSŁAWA KOMARĘ, ekipa filmowa pochodzi zresztą z 7 krajów. Jest to wielka międzynarodowa produkcja. Innymi słowy — warto, a nawet trzeba iść na ten film bowiem jest to żartobliwa, intelektualna zabawa z XVII wieku, wokół złotego tronu króla Inków, w egzotycznych krajach, na ciepłych oceanach pod czarną flagą z trupią głową.



# GŁOS SPORTOWY

TRENER WYSTAWIA CENZURKI

## Zima względnie spokojna!

Jesienna runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo II ligi została zakończona. Piłkarze Avii osiągnęli półmetek. Ich dorobek pozwala na względnie spokojną zimę. Jesienne galopie naszej drużyny podsumujemy w jednym z najbliższych numerów gazety. Dziś przyjrzymy się sile żółto-niebieskich przez pryzmat oceny trenera, co do wartości poszczególnych graczy.

**DARIUSZ GRODZICKI** (bramkarz), 24 lata. W zawodniku tym drzemają duże możliwości. Ten utalentowany gracz jest jeszcze mało odporny psychicznie. Potrafi bronić niesłychanie groźne piłki, puszcza jednak nieoczekiwane gole, z którymi powinien się uporać. Gdy nabierze więcej rutyny i pewności w sobie będzie niezłym golkipierem. Strzeże od dłuższego czasu świątyni Avii samotnie. O rezerwowego bramkarza postarano się bowiem w klubie od niedawna.

**MIROSLAW MORAWSKI** — (prawy obrońca) — 25 lat. Miał trudny początek ze względu na długotrwale kontuzję. W pierwszych kilku meczach rundy jesienniej nie mógł z tego powodu się odnaleźć. Obecnie gra na swoim, dobrym poziomie. Jego zalety to niezła technika, i szybkość, gdyby miał lepsze warunki fizyczne byłby nie do „wyjęcia” z tej pozycji.

**MAREK MACIEJEWSKI** (stoper) 31 lat. Niezmiennie przydatny dla zespołu. Doświadczony ten piłkarz spełnia w drużynie niebagatelną rolę jako kapitan i ostatni stoper. A co chyba nie mniej ważne potrafi przewidywać przebieg wydarzeń na boisku i w porę zagrać niebezpieczeństwo pod własną bramką.

**WIESŁAW KOŁODZIEJ** (lewy obrońca) 28 lat. Dysponuje dobrymi warunkami fizycznymi. Gra dobrze technicznie, gdyby bardziej ofensywnie — byłoby wymiennie. Nie oszczędza się na treningach. Z tym zawodnikiem ani trener ani pozostali koledzy z drużyny nie mieli dotąd żadnych problemów. Solidny człowiek, uczynny kolega. W grze musi jednak uodpornić się bardziej psychicznie i grać bez kompleksów niższości.

**ANDRZEJ BEDNARZ** (środkowy obrońca) 19 lat. Do ligowego zespołu awansował z marszu po odejściu Kopcza. Ambitny i waleczny przez cały mecz. Gra dobrze głową. Musi jednak popracować jeszcze solidnie nad techniką i taktyką.

**ANDRZEJ WILK** (prawy pomocnik) 25 lat. Dysponuje dużą szybkością, doświadczony to i ograny w wielu ciężkich meczach piłkarz. Ma zadatki na rasowego zawodnika, ale wszystko zależy nadal od sportowych ambicji i woli walki.

**TADEUSZ GRULA** (środkowy pomocnik) 29 lat. Nie przepracował z drużyną wstępnego okresu przygotowawczego do rundy jesienniej. Ma dobre warunki fizyczne, gra technicznie, posiada należyty przegląd sytuacji w środku pola. Potrafi uruchomić w odpowiednim momencie napastników, zagrać z

pierwszej piłki. Jeżeli nadrobi braki wytrzymałościowe powinien grać nadal w zespole jak za najlepszych swoich dni.

**JERZY TOBIASZ** (środkowy pomocnik) 23 lata. Nowy nabytek zespołu. Wprowadził się do zespołu z miejsca, zdobywszy bramkę w meczu w którym zadebiutował. Próbował początkowo grać nonszalancko, wzorem niektórych starszych, doświadczonych kolegów i miał z tego powodu słabsze momenty. W końcu zaczął dużo biegać, grać ambitnie i spełniać oczekiwania.

**KRZYSZTOF KORCZYK** (środkowy pomocnik) 25 lat. Grywał często na pozycji środkowego pomocnika. Solidnie i skutecznie. Dobry technik o skutecznym driblingu i bardzo silnym strzale, o czym przekonało się już wielu bramkarzy. Musi zacząć grać znacznie szybciej.

**MARIUSZ PROKOP** (lewy pomocnik) 19 lat. Młody, przyszłościowy piłkarz. Jeden z czołowych zawodników drużyny. Operuje w prowadzaniu przeważnie lewą nogą, jest jednakże bardzo szybki, nieźle drybluje, a nade wszystko gra twardo i ambitnie.

**MAREK LESZCZYŃSKI** (napastnik) 29 lat. Świetnie „kiwający” zawodnik, czasami wręcz nie do ułupinowania. Potrafi niejednokrotnie wejść w trzech przeciwników ograć ich i strzelić bramkę. Najlepszy snajper zespołu w rundzie jesienniej. Zdobył 5 bramek. Jego gra zależy w dużej mierze od psychicznego nastawienia do meczu.

**WALDEMAR DROZD** (napastnik) 27 lat. Piłkarz ten ma wiele walorów, które nie zawsze potrafi wykorzystać. Dobry drybling i duża szybkość, to jego najważniejsze atuty w grze. Miał kłopoty rodzinne w tym sezonie, co bardzo zaważyło na jego grze. Odnalazł się w kilku ostatnich meczach i zaskarbił sympatię kibiców.

**IRENEUSZ NOSOWSKI** (rezerwowo bramkarz) 19 lat. Przybył do Avii z Podlasia. Broni poważnie w II zespole Avii. Nieźle technicznie. Przy dalszych chęciach do pracy na treningach — ma przed sobą przyszłość.

**RYSZARD CZYŻ** (napastnik) 30 lat. Ze względu na kontuzję łatwą nie może się jeszcze odnaleźć w grze. Posiada błyskotliwą technikę ale nie zawsze potrafi ją dobrze spożytkować.

**ANDRZEJ SKWARCZYŃSKI** (napastnik) 19 lat. Jeszcze zbyt delikatny na twardą, ligową grę. Musi przełamać lęk i podjąć męską walkę. Posiada sporo zadatków na dobrego piłkarza.

Piłkarze Avii już po sezonie. Forma zaprezentowana przez żółto-niebieskich pozwala na umiarkowany optymizm i stwierdzenie, że wiosną przyszłego roku wymienieni zawodnicy kadry uczynią wszystko by powiększyć swój dorobek punktowy. Zdaniem trenera

**TADEUSZA ŁAPY** ma on na obecnym etapie w miarę skryzalizowany zespół, który stać na nawiązanie równorzędnej walki z najsilniejszymi drużynami drugiego frontu. Wygrane z Zagłębiem

Sosnowiec i Hutnikiem Kraków, przypadkowa, nikła porażka 0:1 z Motorem są tego najlepszym dowodem.

Nic dziwnego, że i kibice liczą na jeszcze mocniejsze uderzenie zespołu w drugiej odsłonie. Czekamy!

(kk)

## Informator GŁOSU

### Kino „Lot“

- 10 listopada — Gabriela — braz. 17, 19.15 (od 18 lat)
- 11 listopada — Niepokonany — radz. 17, (od 15 lat) — Imię róży — RFN — 20.30 (od 18 lat)
- 12 listopada — Niepokonany — radz. godz. 17.00 — Gabriela — braz., godz. 18.30 — Imię róży — RFN, godz. 20.30;
- 13 listopada — Poranek — godz. 12.00. — Wąsata niania — radz. godz. 15.00 — Gabriela — braz. — godz. 16.30, 18.30 — Imię róży — RFN — godz. 20.30;
- 14 listopada — Gabriela — braz. — godz. 17.00;
- 15 listopada — Zonaty kawaler — radz. — godz. 17.00 — Trzy kroki do miłości — pol. — godz. 19.15;
- 16 listopada — Trzy kroki do miłości — pol. godz. 17.00, 19.15.

**IMIE RÓŻY — 1986 — RFN-WŁO-SKO-FRANC.**

Reż. Jean Jacques Annaud. Wykonawcy: S. Connery, S. Murray Abraham.

Ekranizacja słynnej powieści Umberto Eco, o serii tajemniczych morderstw w średniowiecznym opactwie. Barwna.

**GABRIELA — BRAZYLIA — 1983.**

Reż. Bruno Barreto. Grają: S. Braga, M. Mastroianni.

Milosem problemy pięknej żony właściciela baru. Lata dwudzieste naszego wieku. Barwny.

### Zakładowy Dom Kultury

- 10 listopada — Hotel Relaks — godz. 16.30 — Hotel Szam — godz. 18.10. Spotkanie z lekarzem. Prelekcja na temat „Trudne pytania” dla mieszkańców hoteli pracowniczych.
- 12 listopada — Wieczorek taneczno-rozrywkowy dla pracowników W-330 (sala ZDK).
- 13 listopada — Niedzielne spotkania rodzinne (Impreza rozrywkowa dla pracowników zakładu i ich rodzin) — Sala I holl ZDK) godz. 10.00 — 12.00; 15.00 — 18.00.
- 15 listopada — Spotkanie z podróżnikiem — (Ilustrowane przezroczami) — Hotel Jurand — godz. 18.15.
- 17 listopada — Spotkanie z podróżnikiem — Hotel Relaks — godz. 16.30 — Hotel Szam, godz. 18.15;

### Klub „Iskra“

- 10 listopada — Poezja śpiewana — godz. 17.00 — 20.00 — Inauguracja roku kulturalno - oświatowego — Warsztaty literackie — godz. 20.00;
- 11 listopada — Wszelchnia dziennikarska — godz. 17.00;
- 12 listopada — Klub nocny — godz. 21.00 — 2.00;
- 13 listopada — Projekcja bajek (video) — godz. 14.00 — 15.00;
- 15 listopada — Konferencja Sprawozdawcza-Wyborcza ZZ ZSMP — godz. 9.30;
- 16 listopada — Five dla młodzieży — godz. 17.00 — 21.00.

(k)

(mk)

### ECHA SPORTOWEGO TYGODNIA

## ■ ZWYCIĘSTWA SIATKARZY I BOKSERÓW ■ REMIS PIŁKARZY

Wiele emocji dostarczyły sympatykom sportu występy naszych drużyn w sobotnio-niedzielnym spotkaniu ligowych.

Pięściarze Avii wygrali z Mazurem Elk 11:9, siatkarze pokonali dwukrotnie Reursę Łódź 3:2 i 3:0, ze Stalą Rzeszów zremisowali piłkarze.

Pięściarski pojedynek naszych bokserów mimo renowy przeciwników przeszedł raczej bez echa. W spotkaniu wiało nudą, nie obydło się bez walkowerów. Jedynie dwa rodzyńki meczu to zwycięska walka **ARNOLDA PAKULY** nad byłym mistrzem Śląska Marcinem Jaworskim oraz błyskawiczna wygrana przez ko **ADAMA LASKOWSKIEGO** ze **ZDZISŁAWEM SULIMĄ**.

Za kilka dni pięściarze Avii spotkają się z I ligowym zespołem bułgarskim Tundża Jambol. To międzynarodowe spotkanie odbędzie się w Świdniku. Znając żywiołowy i ofensywny styl walki prezentowany przez Bułgarów, już dziś można zaryzy-

kować twierdzenie, że emocji w tym meczu nie powinno zabraknąć.

...

Na fali znajdują się siatkarze Avii co dla wielu sympatyków tej dyscypliny sportu jest miłą niespodzianką. Po wygranych meczach wyjazdowych z AZS W-wa i Stalą Gruzdziań na parkiecie w Świdniku poległa Reursa Łódź!

Szczególnie sobotnie spotkanie podobano się publiczności. Świdniczanie nie mogli w żaden sposób rozgrzyść swoich rywali w pierwszym i drugim secie. Łodzianie grali z wielką werwą, wykorzystywali skwapliwie wszystkie błędy naszego zespołu tak w polu jak i pod siatką, dynamicznie atakowali, imponowali przeprowadzaniem błyskotliwych akcji.

Z upływem czasu zaczęli jednak słabnąć kondycyjnie co skwapliwie wykorzystali podopieczni trenera Mieczysława Rzędzieckiego, którzy w trzecim secie mocno podkręcili tempo gry i zaczęli odraabiać punkty.

W IV i V secie popisowo zagrał **WALDEMAR GRZEGORCZYK**. Po każdej jego akcji ukazywały się na tablicy świetlnej cyferki świadczące o zwycięzkiej się coraz bardziej przewadze punktowej naszego zespołu. Współautorem zwycięstwa żółto-niebieskich był **MARIUSZ KOWAL**, który grał w tym dniu także w wymienienie. Niedzielny mecz rewanżowy nie przyniósł tak wielkich emocji jak sobotni. Łodzianie wyczerpani poprzednim spotkaniem oddali punkty nadszpiewanie łatwo. W sumie spora niespodzianka na którą nie liczyło zbyt wielu widzów, a co chyba nie mniej ważne — zgodna opinia o meczach, że w porównaniu z poprzednim sezonem siatkarze nasi mają (jak na razie) ochotę do gry i, że ich gra zaczyna się podobać.

Z ciekawostek warto odnotować fakt, że wznowił podobno treningi **KONRAD DOBROWOLSKI**, a za dwa tygodnie jedzie do Świdnika lider grupy **Ball-don Katowice**. Będzie znowu na co patrzeć!

Na pożegnalne spotkanie z pił-

(kk)

### Koszykarze na start!

Wszystko wskazuje na to, że w sezonie jesienno-zimowym pasjonować się będziemy również, oprócz siatkówki, koszykówką. **WO-SIR Bystrzyca** (Oddział w Świdniku) ogłasza zapisy do amatorskiej ligi basketu. Będzie to już III edycja rozgrywek.

Wpisowe od zespołu pobierane jest w wysokości 5 tys. złotych. Pieniądze przeznaczone będą jak zawsze na potrzeby organizacyjne — opłata sędziów, napoje mineralne itp. Czekamy na pierwsze zgłoszenia zespołów z terenu całego

Świdnika: Ze szkół, zakładów pracy, instytucji... Zapisy drużyn przyjmowane są pod numerem telefonu 134-39.

(k)

(mk)

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: **JERZY JURAK** (redaktor naczelny), **ANNA KONOPKA**, **MIECZYSLAW KRUK**, **JAN MAZUR**, **ANDRZEJ SIEPIAK** (redaktor techniczny), **TRENA WIERZCHOS** (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 11-940 Świdnik, ul. Przemysłowa 1, tel. centrala 134-41 (wewn. red. 51-51 i 53-47), rozgłośni 51-52. Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przemysłowa 1 — zam. 2000 z dn. 88.11.04 — 3000 szt. — A-3

## Dziś kota, a jutro człowieka...

...być może znajdziemy w takim stanie! Zatelefonovala do nas matka młodego Jarosława M. i opowiedziała historię jak przydarzyła się jej synowi.

Znalazł on na jednej z ulic miasta małego kota, który miał wydubane oczy. Kocię pieszczło przerażonego. Chłopiec zaniósł go do miejscowego weterynarza, który uspił zwierzątko. Spoczęło ono na wysypisku śmieci. Kobieta z

którą rozmawiałem nie kryła swego oburzenia dla osobnika, który to uczynił.

To bestialskie postępowanie nie wróży nic dobrego — powiedziała. Wśród młodzieży, a i dorosłych także zanikają coraz bardziej ludzkie, opiekuńcze instynkty — dodała.

Taka jest prawda! Niestety!

(k)